

dr hab. Eugeniusz KOŚMICKI, prof. UP

Wydział Ekonomiczno-Społeczny, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

e-mail: e.h.kosm@gmail.com

ORCID: 0000-0002-6658-1157

DOI: 10.15290/oes.2021.01.103.08

RECENZJA KSIĄŻKI: *Europas Kern. Eine Strategie für die EU von morgen (Jądro Europy. O pewnej strategii na rzecz przyszłej UE*)*, Winfried Veit, Verlag J.H.W. Dietz Nachf. GmbH, Bonn 2020, ss. 160, ISBN 978-3-8012-0571-3, www.dietz-verlag.de.

Od samego początku dzisiejsza Unia Europejska wstrząsana jest przez różnorodne kryzysy zagrażające dalszemu istnieniu Wspólnoty – finansowe, migracyjne, Brexit, a obecnie też kryzys rozwoju pandemii koronawirusa z jej skutkami społeczno-ekonomicznymi. Wszystkie te kryzysy ujawniły naocznie słabości i braki dotychczasowego rozwoju europejskiego. Przykładem jest tu narastająca migracja do Europy wynikająca z ogromnego przyrostu ludności w Afryce i na Bliskim Wschodzie, co wiąże się z ciągle pogarszającymi się warunkami życia i postępującą zmianą klimatu. Wyzwała to narastanie ruchów migracyjnych z tych obszarów do Europy. W tej sytuacji pojawia się wiele opracowań podejmujących problematykę przyszłości Unii Europejskiej. Jedną z najważniejszych książek jest niewątpliwie praca Winfrieda Veita *Jądro Europy. O pewnej strategii na rzecz przyszłej UE*.

Winfried Veit, ur. 1946, dr rer. pol., naukowiec i publicysta, w latach 1976-2011 był współpracownikiem Fundacji Friedricha Eberta, odpowiedzialnym redaktorem uznanego czasopisma „Międzynarodowa Polityka i Społeczeństwo”, kierownikiem Referatu ds. Europy Wschodniej i Azji Środkowej. Od 2007 r. jest on docentem na Uniwersytecie we Freiburgu. Jest też konsultantem politycznej analizy scenariuszy rozwojowych. Veit mieszka we Freiburgu.

Warunki w Europie zmieniają się zasadniczo, a świat współczesny znajduje się w ogromnych turbulencjach. Jak twierdzi W. Veit, „Świat wydaje się wypadać z zawiąsów”. Dotychczasowy sojusz euroatlantycki podlega wyraźnej erozji, a prezydent D. Trump proponował wszędzie agresywny unilateralizm zamiast multilateralizmu. Od początku obecnego stulecia następuje powrót do geopolityki, w ramach której stare mocarstwa (USA, Rosja) i nowi polityczni gracze (Chiny, Indie i inni) orientują

* Tłumaczenie tytułu i fragmentów tekstu autorstwa Eugeniusza Kośmickiego.

się na unilateralne mocarstwowe wersje zachowania. W Europie dochodzi do polemiki z islamem. Na obszarach z dominacją islamu występuje większość zbrojnych konfliktów w pobliżu Europy. W krajach tzw. islamskich nierozwiązany pozostaje stosunek państwa i religii, jak też narastająca liczba migrantów wyznania islamskiego, co stanowi także wyzwanie dla wewnętrznej stabilizacji w Europie.

Współcześnie dochodzi do tego, że Europa otoczona jest łańcuchem kryzysowym, gdzie występują wojny wewnętrzne, ataki terrorystyczne, a nawet zjawiska rozpadających się państw. Kraje takie stają się „przedmiotem” ingerencji wielkich mocarstw. W tych warunkach pojawiają się zasadnicze pytania: jakie stanowisko zajmuje wobec tych problemów Unia Europejska? Czy Europa mówi tylko jednym głosem? Czy Unia jest gotowa do obrony swoich dotychczasowych osiągnięć, zdolna do działania i rzeczywiście oparta na demokracji? Niestety Unia jest hamowana przez kryzysy wewnętrzne i różnicowane interesy poszczególnych państw. Dochodzi do narastania pravicowego populizmu – skłonności do izolowania się poszczególnych państw, protekcyjnalizmu, a nawet do zagrożenia procesów demokratycznych i zahamowania procesów integracyjnych. Pierwotnie Unia Europejska pomyślana była dla 6, później dla 9 członków, a następnie dla 12 i 15 państw; z trudem funkcjonuje dla obecnych 27 państw członkowskich. Datą przełomową był tutaj rok 2005, gdy Francja i Holandia odrzuciły w referendum Europejski Układ Konstytucyjny. Stanowiło to zakwestionowanie dotychczasowego motta działania Unii: „coraz większa, coraz dalsza i słabsza”.

Podjęcie wszystkich decyzji przez 27 państw Unii – według W. Veita – prowadzi jednak do wielu komplikacji w jej funkcjonowaniu. Zdolna do działania Europa potrzebuje więc nowego jądra z niewielką liczbą chętnych do działania i podejmowania decyzji państw. Grupa taka mogłaby obejmować takie państwa, jak: Niemcy, Francja i ... Polska. Obejmować będzie więc ona kraje „Trójkąta Weimarskiego”. Mniejsze, chociaż demokratyczne, chętne do działania państwa, mają skromniejsze możliwości działania niż grupa „jądra Europy”. Właśnie takie „jądro” może być „lokomotywą”, która będzie pociągać w działaniach integracyjnych pozostałe państwa Unii. Co więcej, taki model „jądra Europy” mógłby umożliwić ściśle powiązanie takich krajów, jak Wielka Brytania i Turcja. Państwa te mogłyby ściśle współpracować z Unią, zachowując swoją dotychczasową suwerenność.

Recenzowana książka *Jądro Europy. O pewnej strategii na rzecz przyszłej UE* składa się z następujących części składowych: *Prologu* (s. 7-10); Części pierwszej *Przyszłość Europy na ostrzu noża* (s. 11-66); Części drugiej *Strategia na rzecz przyszłej UE* (s. 67-145); *Podsumowania* (s. 146-147) i *Uwag* (gdzie przedstawiono cytowaną literaturę) (s. 148-158). Część pierwsza składa się z trzech rozdziałów: *Świat nypadnięty z zaniarów; Powrót do geopolityki; Europa – Półwysep Azji*. Natomiast część druga książki W. Veita składa się również z trzech rozdziałów: *Idea Europy a integracja europejska; Pochodzenie i istota myśli o jądrze Europy; Konstrukcja jądra Europy*. W *Prologu* autor wskazuje na słabości i braki dotychczasowej konstrukcji europejskiej. Jednocześnie zarysowuje konieczność stworzenia „jądra Europy” jako lokomotywy działania.

Przyszłość Europy na ostrzu noża

W części pierwszej podejmuje się trudny problem – przyszłość Europy. Znajduje się ona przed trudnymi wyzwaniami: wyzwaniem islamskim, narastającą bombą demograficzną, zaniedbaniami Europy na obszarach bliższych i dalszych (zwłaszcza kolonialnych), a także rozwojem stosunków typowych dla Francji (zwłaszcza na przedmieściach Paryża zamieszkałych przez ludność arabsko-afrykańską).

W Europie trzeba traktować poważnie wyzwanie islamskie. Islamski radykalizm stanowi, obok faszyzmu i komunizmu, określoną formę totalitaryzmu (według myśliciela pochodzenia węgierskiego György'ego Konráda). Dla „prawowiernego muzułmanina” islam jest wszystkim – religią, moralnością, światopoglądem, a także codzienną praktyką życia. W ujęciu marokańskiego pisarza Tahara Ben Jellouna islam stanowi zamknięty system, w którym nie ma miejsca dla laicyzacji. Sprzeczność pomiędzy życzeniami a rzeczywistością jest szczególnie wyraźna w świecie arabskim, stąd zresztą pochodzi większość islamskich terrorystów. Jedną z przyczyn renesansu religii islamu w państwach arabskich stanowi zawodność modernizacji politycznej w postaci arabskiego nacjonalizmu i arabskiego socjalizmu (m.in. rządów partii Baath w Syrii i Iraku). W wielu przypadkach tzw. nowoczesne ruchy polityczne stanowią zwykły kamuflaż dla zachowania lojalności plemiennej, klasowej czy wyznaniowej. Skutki tzw. „arabskiej wiosny” były oplakane. Tylko w niewielkiej Tunezji doszło do ukształtowania się chwiejnego systemu demokratycznego, natomiast w innych krajach do krwawych wojen domowych czy puczów militarnych w wyniku zwycięstwa ruchów islamistycznych w wyborach. We wszystkich krajach arabskich utrzymuje się archaiczna struktura społeczna, co wynika z nieuznawania praw jednostki (Ben Jelloun), a w konsekwencji do słabego społeczeństwa obywatelskiego. Stan położenia świata arabsko-islamskiego nie oznacza nic dobrego dla Europy. Wiąże się też z zachodnią polityką w regionie w ciągu ostatnich stu lat.

Demograficzny rozwój w Afryce i na Bliskim Wschodzie stanowi ogromne wyzwanie społeczne. Wysoki przyrost naturalny łączy się często z krwawymi konfliktami np. w Somalii, Kongo czy Mali. W krajach tych konieczny staje się: minimalny zakres stabilności i fizycznego bezpieczeństwa, więcej edukacji, szczególnie dla kobiet i wolny dostęp do środków antykoncepcyjnych. Pojawia się pytanie, czy ludzie mają prawo do tak silnego rozmnażania, że przy końcu obecnego stulecia populacja świata będzie liczyła 11-12 miliardów ludzi. Pomoc europejska powinna być ukierunkowana głównie na edukację, planowanie rodziny i wsparcie dla rolnictwa (z którego utrzymuje do 80% ludności krajów Afryki Subsaharyjskiej).

Także współcześnie utrzymują się nierówne stosunki pomiędzy kapitalistycznym centrum a byłymi kolonialnymi peryferiami. Co więcej, afrykańskie rynki zapełniane są subwencjonowanymi produktami z krajów rozwiniętych gospodarczo – m.in. żywnościowymi. Od lat osiemdziesiątych XX wieku dominuje w stosunkach międzynarodowych tzw. „konsensus waszyngtoński”, co doprowadziło do programów oszczędzania i prywatyzacji. W krajach rozwijających się następuje więc niszczenie miejsc pracy, narastające ubóstwo, a to prowadzi do migracji do Europy i pojawiania się tam problemów typowych dla Afryki lub Bliskiego Wschodu.

We wskazanych regionach dominują krwawe konflikty, ogromna eksplozja ludnościowa, skorumpowane rządy, zniszczenia ekologicznych podstaw życia przez nierówne stosunki handlowe i zmiany klimatyczne. Ogromną większość uchodźców do Europy stanowią od 2015 r. muzułmanie. Zazwyczaj nie posiadają oni żadnego wykształcenia i określane są jako „gniewni młodzi mężczyźni” (s. 24). Populistyczni politycy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej wykorzystują zręcznie nastroje przeciw muzułmańskim uchodźcom, uzyskując większość w wyborach parlamentarnych (m.in. Węgry i Polska). W krajach tych wykorzystuje się przykłady z Francji, gdzie na przedmieściach Paryża pojawiły się zjawiska „płonących przedmieść”, wywoływanych przez ludność pochodzenia arabskiego i afrykańskiego. Już w 2005 r. takie „powstanie” trwało trzy tygodnie i łączyło się z ogromnymi stratami materialnymi i zaangażowaniem 11 500 policjantów i żandarmów. Osiedla na przedmieściach dużych miast stają się nie tylko problemem społecznym, ale zachowują obce struktury etniczno-religijne o charakterze mafijnym i fundamentalistycznym. Stanowią one obszary quasi-wolne od prawa, gdzie republika Francji reprezentowana jest tylko „symbolicznie”. Od niedawna realizowany jest program „republikańskiego, ponownego odzyskania” około 150 opanowanych przez islamistów części miast. W przypadku Francji dochodzi do konfrontacji świeckich społeczeństw europejskich z radykalnym islamem – dzieje się to w sercu Europy. Podobne zjawiska występują też w innych krajach m.in. w Szwecji, a także w Niemczech (np. dzielnica Berlin-Neukölln). Stąd też obawa przed muzułmańskimi uchodźcami nie jest całkowicie nieuzasadniona.

W świecie następuje powrót geopolityki. Określenie to pojawiło się już w 1899 r. u szwedzkiego autora Rudolfa Kjelléna i przeżywało rozkwit po pierwszej wojnie światowej w poglądach Karla Haushofera, który pisał o nim jak „o doktrynie polityki uwarunkowanej geograficznie”. Obecnie amerykańsko-indyjski politolog Parag Khanna określa „geopolitykę” jako „stosunek pomiędzy władzą a przestrzenią” (s. 29). W zakresie geopolityki pojawiają się takie problemy jak: walka kultur czy nowy ład światowy, Europa pomiędzy Ameryką i Rosją, a także wyzwania nowych mocarstw i granice chaosu na krańcach Europy. Współcześnie rozwija się kapitalizm autorytarny pochodzący z Rosji i Chin – krajów, które stają się rywalami zachodniej liberalnej demokracji. Dominacja Zachodu jest coraz bardziej kwestionowana przez rosnące mocarstwa: Chiny, Indie, Brazylię. Obok geopolityki i geoeconomii rozwija się koncepcja geokultury reprezentowanej przez siedem dużych kręgów kulturowych: chiński, japoński, hinduski, islamski, zachodni, lacińskoamerykański i afrykański. Twórcą koncepcji „walki kultur” jest Samuel Huntington. W tym kontekście pojawia się nowa rola dla Unii Europejskiej i konieczność praktykowania szerokiego multilateralizmu. Europa zostaje zawieszona pomiędzy dwoma mocarstwami – USA i Rosją. Stany Zjednoczone zmniejszają swoje zainteresowanie Europą, co może prowadzić do osłabienia sojuszu Zachodu – NATO. Rosja pragnie zachować swoje wpływy na obszarze byłego Związku Radzieckiego, krajów bałtyckich, a także obszarach zamieszkałych przez ludność słowiańską, zwłaszcza wyznania prawosławnego. Rosja traktuje również obszar Polski jako swój obszar wpływów. Prezydent Chin Xi Jinping jest eksponentem chińskiej polityki ekspansji. Od 2010 r.

Chiny stanowią drugą gospodarkę na świecie i największego eksporterera. Takim dowodem chińskiej ekspansji jest *Projekt Szlaku Jedwabnego* (oficjalnie *Belt and Road Initiative*, BRI). Może to oddziaływać na jedność Unii Europejskiej (tzw. format 17+1). Zamierzenia chińskie wymagają pilnie współpracy europejskiej. Indie, traktowane jako „największa demokracja świata”, stanowią naturalnego sprzymierzeńca Europy w utrzymaniu globalnego ładu i multilateralizmu. Pojawia się konieczność współpracy Europy z dużymi państwami świata takimi, jak: Brazylia, Indonezja, Meksyk, Turcja, Iran i Republika Południowej Afryki.

Na krańcach Europy występuje chaos polityczny – dotyczy to takich krajów, jak: Egipt, Syria, Libia, Jemen, a także Irak. Na Bliskim Wschodzie występuje konflikt pomiędzy Arabią Saudyjską i Iranem. Uzasadniany jest on nie tylko politycznie, ale też religijnie. Państwa te toczą „zastępcze wojny” w Syrii, Iraku i Jemenie. Wiele problemów łączy się z Turcją pod islamskim reżimem prezydenta Recepą T. Erdogana. Bardzo chaotyczna sytuacja panuje na obszarze Sahelu i największego państwa afrykańskiego – Nigerii (w roku 2050 może ona liczyć nawet 440 mln ludności). W ujęciu Banku Światowego do roku 2050 może wzrosnąć do 140 mln liczba „uchodźców klimatycznych”, gdyż zachodzą gwałtowne procesy pustoszczenia.

Europa stanowi stosunkowo niewielki kontynent określane często jako „Półwysep Azji”. Wobec Europy upowszechniają się dwie postawy: postępująca „prowincjonalizacja” versus „moralny imperializm”. Koniec mocarstw kolonialnych w II połowie XX wieku nie oznaczał jeszcze końca europejskiej dominacji w świecie. Duże znaczenie posiadają w Europie takie wartości jak: pokój, demokracja i praworządność. Przenoszenie „cudu europejskiego” na resztę świata napotyka jednak na silny opór tych, którzy są nim „uszcześliwiani”. W tym miejscu trzeba postawić pytanie o europejskie wartości i w końcu o tożsamość europejską. Są one wynikiem wspólnej historii, tradycji religijnej i polityczno-kulturowych możliwości rozwojowych, które są zrozumiałe też dla nie-Europejczyków. Dla historyka H.A. Winklera główną cechą zachodniej cywilizacji są sekularyzacja i emancypacja człowieka, które nawiązywały do pierwotnego rozróżniania ładu boskiego i świeckiego. Chiny nigdy nie przyjęły w całości wartości zachodnioeuropejskich. Państwo Środka w swojej filozofii kulturowej było centralnym punktem świata. Chiny nigdy nie zaakceptowały podstawowych wartości Zachodu takich, jak: państwo prawne, wolność prasy i religii, prawa mniejszości. Wraz z objęciem władzy przez prezydenta Xi Jinpinga nastąpił w Chinach „strategiczny odwrót od zachodnich idei i sposobów życia” (s. 58). Kultury azjatyckie pozostają nadal sceptyczne wobec takich osiągnięć Zachodu, jak: sekularyzacja, industrializacja, państwo narodowe, biurokracja. W islamie doszło do wyraźnej regresji rozwoju, który stał się bardzo podatny na fundamentalistyczne interpretacje. Religia ta utrzymuje się nadal teokratyczny obraz świata. Kwestionowanie „wartości europejskich” przez islam ma większe i bezpośredniojsze znaczenie dla Europy niż stanowiska azjatyckie i afrykańskie. W wyniku migracji narasta szybko udział ludności islamskiej w krajach europejskich. Postulat „prowincjalizacji Europy” otwiera szansę dla mniejszej, ale bardziej oddziałującej na świat Europy. Druga część opracowania W. Veita zajmuje się strategią na rzecz przyszłej Unii Europejskiej.

Strategia na rzecz przyszłej Unii Europejskiej

Druga część książki W. Veita składa się z trzech podstawowych rozdziałów: *Idea Europy a integracja europejska*; *Pochodzenie i istota myśli o jądrze Europy*; *Konstrukcja jądra Europy*. Uświadomienie sobie własnych wartości stanowi początek integracji europejskiej, a tym samym także przekonania o „Europie jądra”. Trzeba tutaj wskazać na ciągłość europejskiej wspólnej kultury sięgającej dziedzictwa grecko-rzymskiego. Jako pojęcie polityczne „Europa” pojawiła się w państwie Karolingów, a szczególnie w okresie długiego panowania Karola Wielkiego (768-814). Państwo Karola Wielkiego pokrywa się w zakresie geograficzno-politycznym z państwami założycielskimi Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) w 1957 r. Dopiero jednak 600 lat później myśl o Europie została sformułowana przez włoskiego humanistę Eneę Silvio Piccolomini’ego (późniejszego papieża Piusa II) w jego mowie z 15.10.1454 r., w której określa on Europę jako ojczyznę, własny dom i nasze miejsce zamieszkania. Myśl o Europie pojawiła się też w twórczości wielkiego humanisty Erazma z Rotterdamu (1466-1536), a francuski duchowny Abbe de Saint-Pierre w 1712 roku użył po raz pierwszy pojęcia „Unia Europejska”.

Dopiero 200 lat później żył Nikolaus Coudenhove-Kalergi założyciel Ruchu Paneuropejskiego. W jego ujęciu Paneuropa byłaby związkiem państw, który gwarantowałby samodzielność ich członków. Koncepcja Paneuropy przypominała więc nieco „Europę ojczyzn” francuskiego prezydenta Charlesa de Gaulle’a.

Problem granic Europy odgrywa ważną rolę w poszukiwaniu europejskiej tożsamości. Rozszerzenie UE wywołuje problem określenia europejskiej tożsamości. Pojawia się tutaj potencjalny konflikt pomiędzy pogłębieniem a ciągłym rozszerzeniem Unii Europejskiej. Zwolennikiem ciąglego rozszerzenia Unii Europejskiej była Wielka Brytania, która traktowała Zjednoczoną Europę jako strefę wolnego handlu, hamując wszelkie dążenia do pogłębienia Wspólnoty.

W „Europie” występuje szereg deficytów, przede wszystkim deficyt w zakresie demokracji, a także jej biurokratyczna „natura”, jak też problem subsydiarności. Można także stwierdzić deficyt ekonomiczny Unii, gdzie dominuje neoliberalna orientacja i ignorowanie „europejskiego modelu socjalnego”. Począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, integracja europejska była tożsama z projektem neoliberalnym, co oznaczało zwycięstwo anglosaskiego (atlantyckiego) modelu nad modelem reńskim (kontynentalnym). Taki model interpretacji odpowiada olbrzymiej strefie wolnego handlu i dominacji międzyrządowych (a więc niedemokratycznych) mechanizmów decyzyjnych. Współczesna Europa musi znaleźć odpowiedź na narastające obawy i wizje upadku. Minimalna formuła to twierdzenie Emmanuela Macrona: „Europa, która chroni” (s. 82).

Stosunek pomiędzy państwem narodowym a supranarodową Unią Europejską ma charakter ambiwalentny. Jest jednak charakterystyczne, że tożsamość narodowa pozostaje nadal dominująca. Tożsamość europejska występuje na abstrakcyjnej płaszczyźnie politycznej, a mniej w świadomości obywateli. Po pierwsze, problem narodowego bezpieczeństwa albo narodowej egzystencji rozważa się w kategoriach narodowych. Po drugie, demokracja pozostaje najskuteczniejsza w ramach naro-

dowych. Po trzecie, także w czasach współczesnych państwo stanowi główną platformę społecznie sprawiedliwej redystrybucji. Jednocześnie istotne znaczenie posiada „Europa regionów”. Regiony nie mogą jednak zastąpić państwa narodowego. Trzeba dodać, że niektóre regiony europejskie dążą do niepodległości (m.in. Katalonia Szkocja czy Flandria i Wallonia). W przypadku definicji „Unii Europejskiej” wzajemnie się wzmacniają elementy narodowe, transnarodowe i supranarodowe. Niemieccy autorzy usiłują określić pozytywną definicję Europy przy pomocy „metodologicznego kosmopolityzmu”, odrzucając negatywną definicję przy wykorzystaniu „metodologicznego nacjonalizmu” (s. 86).

Niektórzy autorzy wskazują przykład Szwajcarii jako wzorzec dla „federalnego” modelu Unii. Szczególnie model ten byłby użyteczny dla „Europy jądra”. Najważniejsze znaczenie ma tutaj struktura państwa (dwie izby parlamentarne), rząd centralny (Bundesrat), współpraca wszystkich dużych partii i rola referendum. Niektóre idee „jądra Europy” pojawiły się już w okresie rządów Kurta-Georga Kiesingera (1966-1969), chociaż jako pierwszy właściwie manifestował je dokument Schäublego-Lamersa z 1994 r. W 2014 roku odbyła się rocznica powstania tego dokumentu z udziałem niemieckich i francuskich parlamentarzystów i naukowców. Wskazuje się w nim na konieczność dalszego rozwoju Unii, umocnienie jądra Unii, intensyfikację stosunków niemiecko-francuskich, wzmocnienie zdolności działania w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. We Francji toczyła się debata o „silnej Europie” (*Europe puissance*) i „europejskiej Europie” (*Europe européenne*). W debacie europejskiej duże znaczenie miały poglądy Jacquesa Delorsa, który mówił o „awangardzie Unii”, a także o zależności pomiędzy rozszerzeniem i pogłębieniem Unii.

Nowe elementy do idei „jądra Europy” wnosi też prezydent Francji E. Macron. Przyjmuje on, że państwa członkowskie Unii zachowują swoją suwerenność tylko w ramach „suwerenności europejskiej”. Model „jądra Europy” w rozważaniach Macrona opiera się na rzecz wspólnej polityki gospodarczej i fiskalnej, a także wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. W jego ujęciu Unia Europejska powinna być zdolna do działania i niezależna, ale nie tylko po to, aby uczynić Francję ponownie wielką (s. 104).

W ostatnim rozdziale proponuje W. Veit oryginalną konstrukcję „jądra Europy”. Europa powinna się składać z koncentrycznych kręgów z twardym jądrem, a także uwzględniać zależności pomiędzy rozszerzaniem i pogłębieniem. Do „jądra Europy” powinny należeć Niemcy i Francja. Wynika to nie tylko z przyczyn geograficznych, ale także historyczno-politycznych. Już obecnie Niemcy i Francja należą do krajów o największym stopniu powiązań politycznych, gospodarczych i militarnych. Trzecim partnerem „jądra Europy” powinna być Polska. Wynika to ze względów przestrzenno-geograficznych (duża kontynentalna masa lądowa), a także historyczno-politycznych. Polska czuła się zawsze częścią Zachodu. W okresie „realnego socjalizmu” zachowała ona dużo cech niezależności, także gospodarcze sukcesy w okresie transformacji predysponują Polskę do tworzenia przyszłego „jądra Europy”. Wymienione tutaj kraje reprezentują różne perspektywy europejskie – ważne dla przyszłości Unii Europejskiej. Trójkąt Weimarski byłby motorem

przyszłej Europy. Do historycznej Europy Środkowej (*Mitteleuropa*) należą także: Austria, Słowenia i Chorwacja. Do „jądra Europy” należeć powinny też Włochy (szczególnie północne Włochy).

Myśl o Europie koncentrycznych kręgów z twardym jądrem jako punktem centralnym nie jest nowa, ale wymaga ponownie „odświeżenia”. „Jądro Europy” powinno być zintegrowane pod względem fiskalnym, społecznym i gospodarczym – unia społeczna i gospodarcza. Pierwszy krąg to twardy silny rynek wewnętrzny, który obejmuje aspekty cyfrowe i politykę bezpieczeństwa. Także drugi krąg stanowi wspólnotę wartości i wolności gospodarczej. Do pierwszego kręgu należą państwa tzw. „grupy Hanzy” – są to państwa skandynawskie, Irlandia, kraje bałtyckie, a także Holandia. Drugim członem w pierwszym kręgu są państwa iberyjskie: Hiszpania i Portugalia. Trzecim członem są kraje przecinające oba kręgi: Grecja, Cypr, Bułgaria, Rumunia i potencjalnie inne państwa bałkańskie (Balkany Zachodnie – 6 państw) i ewentualnie Turcja. Na zewnętrznych kręgach znajduje się: Wschodnie Partnerstwo i Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

W dniu 1 stycznia 2020 Chorwacja przejęła prezydencję Unii Europejskiej, natomiast w drugiej połowie roku 2020 przewodnictwo unijne objęły Niemcy. Stanowi to poniekąd największy kontrast w funkcjonowaniu Wspólnoty. Premier Chorwacji Andrej Plenkovic określił następująco cele Unii (s. 130-131):

- Europa, która rośnie – z unią walutową i fiskalną z własnym budżetem i mechanizmami transferów;
- Europa, która wiąże – z bezpośrednio wybranym parlamentem, odpowiedzialnym rządem i obywatelskimi więziami jak „federalny” Dom Młodzieży;
- Europa, która chroni – środki przeciwko pozbawionej hamulców globalizacji i ochrona granic zewnętrznych;
- Europa, która ma wpływ – z rzeczywistą wspólną polityką zagraniczną i polityką bezpieczeństwa aż do utworzenia armii europejskiej.

W tak zarysowanych kontekstach Europę w XXI wieku określić trzeba jako „unię strategiczną”, a nie tylko jako wspólny rynek. We współczesnych złożonych warunkach potrzeba Europy zdolnej do działania i obrony. „Strategiczna unia” powinna się ograniczać do: polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa; polityki gospodarczej i finansowej; bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. W konstrukcji „jądra Europy” nie chodzi o stworzenie państwa federalnego ani też republiki europejskiej, ale w najlepszym przypadku o stworzenie „państwa federalnego light” – mieszanki elementów federalnych i więzi pomiędzy państwami (rządami).

* * *

Książka W. Veita *Jądro Europy. O pewnej strategii na rzecz przyszłej Unii Europejskiej* zasługuje na uwagę polskich czytelników. Autor szkicuje tutaj takie ukształtowanie Unii, aby mogła sobie poradzić ze współczesnymi wyzwaniami. Nowość polega na konstrukcji Europy składającej się z jądra i koncentrycznych kręgów. W tym celu konieczna jest odpowiednia struktura instytucjonalno-prawna przedstawiona przez autora. W ujęciu W. Veita Polska powinna – razem z Francją i Niemcami – znaleźć się w „jądrze Europy”. Takie podejście do Unii Europejskiej nastawione jest na zabezpieczenie jej przyszłości. Byłoby dobrze, aby tę przejrzystą i dobrze udokumentowaną książkę przetłumaczyć na język polski jako cenną pracę o przyszłości Unii, a także miejscu Polski w przyszłej Europie.